

# Jacek Kempa

---

"Jezus nasz Odkupiciel :  
chrześcijańskie ujęcie zbawienia",  
Gerald O'Collins, Kraków 2009 :  
[recenzja]

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 43/1, 191-194

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 43,1 (2010), s. 191–194

**Gerald O'Collins**, *Jezus nasz Odkupiciel. Chrześcijańskie ujęcie zbawienia*, tł. J. Pocij, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009, 249 s.

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego wydało w swojej serii „Mysterion” kolejną książkę Geralda O'Collinsa. Przedstawianą tu pracę poprzedziła bowiem chrystologia tegoż autora (*Chrystologia. Jezus Chrystus w ujęciu biblijnym, historycznym i systematycznym*, tł. K. Franek, K. Chrzanowska, Kraków 2008). Dobrze się składa, że w krótkim czasie otrzymujemy związane ze sobą dwie prace o randze podręczników ze spokrewnionych ze sobą zakresów teologii dogmatycznej, które wyszły spod pióra jednego teologa.

Książka składa się z dwunastu rozdziałów, poprzedzonych niedługą przedmową, zakończonych także niedługim epilogiem, wyborem bibliografii oraz indeksem osób.

W przedmowie autor zapowiada cel i główne tematy pracy. Trzeba je tu przytoczyć, bo jasno zapowiadają one, czego należy oczekiwać w dalszej lekturze. Celem jest „napisanie systematycznej soteriologii” (s. IX), natomiast główne tematy streszcza sam autor tak krótko, że można ten fragment zacytować. Wylicza trzy zagadnienia: „(t)rwala skuteczność zbawczej działalności Chrystusa, ludzka potrzeba odkupienia (...) oraz obraz Boga zakładany przez działalność Chrystusa i ludzką potrzebę” (s. VII).

Treść poszczególnych rozdziałów zorientowana jest na przedstawienie kolejnych zagadnień. W ich obrębie dopiero pojawia się w pewnej mierze chronologicznie uporządkowane odniesienie do źródeł teologicznych. W ten sposób autor realizuje cel, czyli przedstawienie systematycznej soteriologii, nie zaś samego rozwoju historyczno-dogmatycznego. W dziedzinie tak bardzo uwikłanej w szereg różnych i różnie ze sobą powiązanych motywów, jaką jest soteriologia, ta droga systematyzacji od razu wprowadza jasność w całość wykładu. Treść poszczególnych rozdziałów opatrzona jest opisowymi tytułami. Rozdziały te dają się krótko scharakteryzować. Pierwszy porusza zagadnienia leksykalne i hermeneutyczne. Wszystkie pozostałe pokazują, że autor rozumie i przedstawia soteriologię jako szeroką dziedzinę refleksji. Rozpoczyna bowiem od odniesień protologicznych (rozdział 2) i antropologicznych, zwłaszcza hamartologicznych (rozdziały 3 i 4). Potem następuje część, która kojarzy się z „klasyczną” soteriologią wąsko pojmowaną, czyli z interpretacją dzieła Chrystusa (rozdziały 5-9). Następnie autor przechodzi do zagadnień „aktualizacji” dzieła Chrystusa, a więc tego, co można by wpisać w obszar nauki o Duchu Świętym, o Kościele, o łasce, o sakramentach (rozdział 10), a wreszcie o rzeczach ostatecznych (rozdział 12). Problematykę eschatologiczną poprzedza jeszcze zagadnienie zbawienia niechrześcijan, ważne w kontekście współczesnych dyskusji, żywych zwłaszcza od czasu Vaticanum II (rozdział 11).

Taki układ treści pokazuje, że autorowi zależy na soteriologii, którą określić można jako „integralną”. To ważne, zwłaszcza w ujęciach podręcznikowych, bo pozwala na zachowanie perspektywy całości. Ta zaś uwalnia od niepożądanych, a nawet niebezpiecznych zawężeń – jak wskazują znane z historii nieporozumienia z jednością dzieła stworzenia i zbawienia czy z parcelacją zbawienia „obiektywnego” i „subiektywnego” albo z brakiem jednoznacznych powiązań chrystologii i eschatologii.

W obrębie poszczególnych rozdziałów autor odwołuje się do odpowiednich źródeł. Przede wszystkim trzeba podkreślić uważną analizę tekstów biblijnych. Autor tłumaczy je wyczerpująco, ale bez przeciążania tekstu szczegółami egzegetycznymi. Wiele miejsca

poświęca tekstom tzw. „trudnym”, które przyczyniły się do opacznych interpretacji soteriologicznych. Jednym słowem, nie lekceważy w najmniejszym stopniu podstawowe źródła, jakim jest Biblia, odwołując się do niej szczegółowo zarówno w krytyce niewłaściwych ujęć jak i w rozwijaniu swojej pozytywnej koncepcji. Poza tym pierwszym miejscem teologicznym nawiązuje, rzecz jasna, do klasycznych dla tego obszaru refleksji autorów kościelnych, czyniąc to z erudycją znakomitego znawcy problemu. Specyficzne dla tej pracy są obfite odwołania do liturgii, literatury pięknej i sztuki zarówno sakralnej jak i świeckiej. Ich spora ilość każe zastanowić się nad ich znaczeniem. Autor nigdzie wprost go nie omawia. Jednak wydaje się jasne, że liturgia i pomocnicze *loci theologici* mają wskazać na stan świadomości soteriologicznej chrześcijan na różnych etapach historii chrześcijaństwa.

W kwestiach treści pracy na podkreślenie zasługuje przynajmniej kilka wątków. Już na wstępie autor deklaruje, że refleksja nad zbawieniem wymyka się jednoznaczny definicjom, nie pozwala się zamknąć ani w ściśle określonych terminach, ani w dążących do ścisłości teoriach. „Soteriologowie znajdują się w sytuacji »tak, ale«” (s. IX). Tej deklaracji pozostaje wierny, rozwijając dalej panoramę różnych ujęć. Nie jest to bynajmniej panorama kompletna. Raczej trzeba uznać, że jest ona charakterystyczna dla teologii „łacińskiej”, skoncentrowanej na szeroko pojmowanym misterium Krzyża. Ale też już samo przedstawienie głównych wątków tej teologii i usunięcie nieporozumień z nią związanych, a także nawiązanie do wspomnianego szerokiego horyzontu teologicznego wystarcza na całą książkę. Ta niekompletność będzie zresztą wpisująca się w deklarowane „tak, ale” refleksji soteriologicznej.

Treść pracy spina charakterystyczna klamra, ujawniająca nierozwiązywalne napięcie znane jako tomistyczno-skotystyczny spór o motyw Wcielenia. O’Collins deklaruje w pierwszym rozdziale w duchu myśli Ireneusza z Lyonu i innych pisarzy starożytnych, że dzieło stworzenia i zbawienia muszą być rozumiane jako dwa powiązane wątki jednego planu Boga. Ostatecznie, choć w sposób nie do końca jednoznaczny, optuje za Dunsem Szkotem i jego myślą o motywie Wcielenia. W każdym razie Wcielenie nie może być uznane tylko za drogę do naprawy świata zdeprawowanego przez grzech. W tym właśnie świetle osobliwie przedstawiają się kolejne rozdziały pracy, skoncentrowane zdecydowanie na grzechu i na dziele Chrystusa jako wyzwoleniu od niego. Wyjaśnienie problemu przynosi dopiero rozdział 9, zatytułowany „Odkupienie jako przemieniająca miłość”. To drugi koniec wspomnianej klamry. Rozdział ten rzuca właściwe światło na wszystkie omawiane dotąd kategorie soteriologiczne. W zamyśle autora przedstawia on klucz interpretacyjny do posługiwania się wcześniej omawianymi kategoriami, takimi jak zwycięstwo, zadośćuczynienie, ofiara, ekspiacja. Nie tyle jest kolejnym modelem, ile horyzontem interpretacyjnym dla wszelkiej mowy o zbawczym działaniu Boga w Chrystusie. „Skotystyczna” perspektywa pozwala podkreślić motyw miłości Boga i ostatecznie uwolnić soteriologiczne myślenie od zawężania Bożego dzieła do „reparacji” świata z grzechu i jego skutków.

Równocześnie „wnętrze” tej klamry pokazuje, że O’Collins nie lekceważy bynajmniej kwestii grzechu. Analiza grzechu osobistego, pierwotnego, a potem modeli skoncentrowanych na wyzwoleniu z niego i jego skutków zajmuje w sumie połowę objętości pracy! W tym miejscu okazuje się, że autor jest obrońcą klasycznych kategorii, takich jak zadośćuczynienie, ofiara, ekspiacja, ale podejmuje nad nimi pracę: z jednej strony oczyszcza je ze zniekształcających interpretacji, zwłaszcza tych dotyczących błędnego obrazu Boga, z drugiej zaś wiąże tradycyjne motywy ze współczesną wrażliwością. Jest zdania, że wielokrotnie krytykowana teologia ofiary może być także dziś fundamentalnie zrozumiała.

Książka imponuje erudycją autora i zdolnością łączenia faktów i interpretacji, pochodzących z różnych źródeł. Z drugiej strony nagromadzenie treści sprawia, że mimo klarownego podziału na rozdziały zdarzają się powtórzenia treści albo znów konieczne okazują się częste odwołania do treści pojawiających się dużo dalej. To nie zawsze ułatwia lekturę.

Godna pochwały jest próba przedstawienia soteriologii „integralnej”, a więc niezawężonej do rozumienia „obiektywnego” dzieła Chrystusa. Jednak nieuniknioną negatywną stroną takiego projektu jest konieczność dokonywania skrótów tam, gdzie właśnie pojawiają się nowe pytania. Wyraźnie problem ten przejawia się na przykład przy interpretacji grzechu pierworodnego w kontekście sytuacji dzieci. O’Collins rozwija tu – opierając się na świadectwach i doświadczeniach – rzadko spotykaną w literaturze teologicznej refleksję nad kondycją dziecka jako osoby potrzebującej zbawienia. Szereg podanych tu myśli i sugestii prowokuje dopiero do pytań nad pojmowaniem stanu potrzeby zbawienia, a szczególnie nad grzechem pierworodnym. Refleksja ledwie zarysowana musi być jednak przerwana. Podobnie rzecz się przedstawia z tematyką eschatologiczną. Zagadnienia zmartwychwstania umarłych i ostatecznej przemiany świata zostają słusznie przedstawione jako zwieńczenie problematyki soteriologicznej. Autor rozwija tu szereg argumentów za właściwym ujmowaniem tych podstawowych prawd o rzeczywistości ostatecznej. Ale mimo to staje zaledwie na progu dyskutowanej gdzie indziej problematyki. Potwierdza się więc opinia, że soteriologia nie jest „lokalnym traktatem” (D. Wiederkehr), a jej całościowe, „integralne” ujęcie nakazałoby stworzenie obszernego podręcznika teologii systematycznej. Na koniec lektury książki musi więc wrócić myśl zapowiedziana przez jej autora na wstępie: jakkolwiek próba przedstawienia soteriologii wiąże się ze zgodą na brak dopełnienia, na formułę „tak, ale”. W oryginale podtytuł książki brzmi „A Christian Approach to Salvation”. Taki jest zamiar O’Collinsa i tak też należy patrzeć na jego realizację: to nie gotowe „ujęcie zbawienia” (jak brzmi polskie tłumaczenie tytułu), ale „zbliżenie” do niego.

Na koniec trzeba dodać kilka uwag na temat tłumaczenia przedstawianej książki. Pod względem literackim jest ono bardzo dobre. Podobną ocenę można by dać stronie merytorycznej tekstu. Pewien wyjątek stanowi trudność związana z trudno przetłumaczalnym terminem „*atonement*”. Bywa on tłumaczony jako „odpokutowanie” (s. 10, 144 – tu: *atoning*) albo jako „zadośćuczynienie” (s. 16) – być może w całym tekście pojawiają się jeszcze inne polskie odpowiedniki. Kontekst nie zawsze pozwala na właściwe odczytanie intencji autora. Polski czytelnik będzie miał natomiast kłopot z licznymi odwołaniami O’Collinsa do angielskich tłumaczeń Biblii. Tu tłumacz w zasadzie nie jest zobowiązany do uzupełniania takich analiz o porównania z polskimi wydaniem Biblii. Przejęcie tego zadania przez redakcję naukową wydania na pewno dodałoby walorów książce. Wreszcie wspomnieć należy trudności tłumacza czy też redaktora naukowego z odpowiednim przytoczeniem dokumentów kościelnych, które O’Collins cytuje za zbiorami Denzinger-Huenermann oraz Neuner-Dupuis. Niekiedy pojawiają się cytaty z polskiego odpowiednika tych zbiorów, czyli z *Breviarium Fidei*, niekiedy zaś tych cytatów brak. Zapis odnośników z tego zbioru jest nietypowy, bo odwołuje się do stron, nie zaś do numerów. Podobnie rzecz przedstawia się z cytatami z Sumy teologicznej Tomasza – przez odniesienia do stron wydania londyńskiego. Przy tego typu uwagach związanych z pracą redakcyjną wypada jednak na koniec zauważyć, że książka została wydana bardzo szybko – w dwa lata – po ukazaniu się edycji oryginalnej. To nie zdarza się często w obszarze książek teologicznych.

Na koniec warto zadać sobie pytanie, kto może z zainteresowaniem sięgnąć po tę książkę. Jeśli odnieść się do sugerowanego w stopce redakcyjnej określenia „podręcznik

akademicki”, to wypada stwierdzić, że może to być jedna z głównych pozycji na liście lektur studenta zajmującego się tym działem dogmatyki. Niemniej nie może to być pozycja jedyna. Dzieje się tak ze względu na wspomniany szeroki zakres treści (omawianych w ramach innych „traktatów”) i związaną z tym skrótowość zagadnień dotyczących soteriologii w wąskim sensie. Ze względu na przystępny język, na liczne odwołania do literatury, sztuki, nawet filmu, a także do współczesnych doświadczeń treść książki z pewnością będzie mogła być dobrze przyswojona przez czytelników bez głębszego przygotowania teologicznego, jakkolwiek obytych z literaturą teologiczną, dając przy tym głęboki wgląd w główne wątki chrześcijańskiej nauki o zbawieniu.

**Ks. Jacek Kempa**

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 43,1 (2010), s. 194–196

**Jean-Pierre Torrell**, *La théologie catholique*, Les éditions du Cerf, Paris 2008, deuxième édition revue et augmentée d'un post-scriptum, 161 s.

Pierwsze wydanie publikacji miało miejsce w 1994 r. w popularnej francuskiej serii *Que sais-je?* Ze względu na wyczerpany nakład i oczekiwania ze strony czytelników, autor podjął starania o ponowne wydanie, uzupełnione o nowe elementy wraz z konieczną aktualizacją problematyki.

Autor, emerytowany profesor Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria) Jean-Pierre Torrell OP jest znanym i cenionym francuskim teologiem. Znany jest zwłaszcza z regularnych publikacji *Chronique de théologie fondamentale*, umieszczanych w *Revue thomiste* od 1964 r. Jest znawcą myśli i dzieła św. Tomasza z Akwinu.

Publikacja składa się z 5 rozdziałów, otoczonych wstępem i konkluzją. Obecne wydanie ubogacone zostało o *Postscriptum*. Publikacja zawiera także listę skrótów i dwustronicową bibliografię, która pozwala poszerzyć podejmowaną problematykę.

Już we wstępie, autor wprowadza czytelnika, wyjaśniając podstawowe pojęcia. Prezentacja teologii katolickiej została usytuowana w perspektywie objawienia i wiary, co wyraźnie wpływa na jej wewnętrzną strukturę. Samo wyrażenie „teologia katolicka” może być rozumiane na wiele sposobów. Teologia jest refleksją „we” wierze, „na bazie” wiary i w podwójnym świetle: objawienia i rozumu. Objawienie, wiara, rozum to trzy konieczne elementy każdej teologii.

Chrześcijaństwo używa terminu „objawienie” w sensie aktywnym, aby wskazać na działanie, poprzez które Bóg daje się poznać. Stwierdzenie „Bóg przemówił” oznacza, że Jego słowa zawarte są w Piśmie Świętym. Należy zaznaczyć, że Bóg podjął inicjatywę wejścia w historię narodu żydowskiego i wydarzenia tego narodu interpretowane przez wybranych ludzi (prorocy, mędrcy, apostołowie), a zwłaszcza przez jedyne w swym rodzaju wydarzenie Jezusa Chrystusa, są podstawą objawienia chrześcijańskiego.

Nie można rozpoznać objawienia, jako Bożego Słowa bez światła wiary. Wiara nie jest zwykłym „odczuciem” i uwierzeniem w rzeczywistość, której się nie widziało osobiście. Jest to przede wszystkim dar Boga, łaska, dzięki której chrześcijanin przyjmuje jako pochodzące od Boga orędzie i przyjmuje je jako swoje z całą pewnością. Łaska Boża wiary, wewnętrznie związana z nadzieją i miłością, czyni z wierzącego syna Boga przez adopcję.